WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t: „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 133. Bochum, wtorek, 5 listopada 1901. Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

Sprawozdanie

z przebiegu wyborów uzupełniających w powiatach Mülheim-Duisburg-Ruhrort w r. 1901.

Z powodu, iż dotychczasowy poseł pan Möller został ministrem handlu, okazała się w wyżej wymienionych powiatach potrzeba wyborów uzupełniających. W celu przeprowadzenia wyborów odbyło się w tychże powiatach 18 polskich wieców przedwyborczych.

Centrowcy przy ostatnich wyborach ogólnych do parlamentu dali jak wiadomo Polakom różne przyrzeczenia w sprawie opieki duchownej, i tylko dla tego już wówczas Polacy odstąpili od zamiaru wstrzymania się od głosowania, odnośnie postawienia własnego kandydata. Już w r. 1898 polski komitet wyborczy zajmował się obszernie sprawą polskiego kandydata, pisały o tem także gazety polskie. W obec tego jest zupełnie bezpodstawnem twierdzenie „Pracy“, jakoby ona pierwsza myśl tę podała, bo jest to po prostu nieprawdą. Wiemy też najlepiej, że od roku 1898 sprawa postawienia polskiego kandydata u ogółu Polaków w Westfalii i Nadrenii tak dalece zajęła umysły, że nietylko nie było potrzeba do postawienia polskiego kandydata żadnej zewnętrznej zachęty, lecz — jak tego pewni jesteśmy — nie byliby się Polacy od urzeczywistnienia tej myśli tak łatwo dali powstrzymać w istniejących warunkach.

Niesłuszne są przeto wycieczki różnych gazet niemieckich przeciw niektórym pismom polskim, jakoby one Polaków podburzyły do postawienia kandydata polskiego.

Zaznaczyć też wypada, że wszystkie bez wyjątku gazety polskie głosowanie na swego w pierwszym pochodzie pochwaliły. Co się tyczy zaś wstrzymania się Polaków od głosowania przy wyborach ściślejszych, to zdania pism polskich były podzielone. Winą to jednak wyłącznie centrowców, bo nieproszeni o poparcie Polacy, nie myślą się nikomu narzucać ze swą pomocą.

Musimy też jak najenergiczniej zaprotestować przeciw różnym wyzwiskom i oszczerstwom, miotanym na Polaków na obczyźnie przez różne gazety centrowe i inne dla tego, że głosowano na Polaka. Przedewszystkiem protestujemy przeciw twierdzeniom „Gelsenkirchener Zeitung“ i „Oberhausener Volkszeitung“, które napisały, że niektórzy z tych Polaków, którzy stoją na czele ruchu wyborczego, są tak daleko od katolicyzmu oddaleni, jak socyaliści. Takie twierdzenie jest oszczerstwem, obliczonem na zohydzenie naszej polskiej organizacyi wyborczej. Niemniej protestujemy przeciw twierdzeniu „Germanii“, która śmiała napisać, jakoby Polacy na obczyźnie byli „katolikami mniejwartościowymi“ — „minderwerthige Katholiken“.

Co się tyczy wyborów samych, to trzeba jeszcze nadmienić, że wogóle nasza organizacya wyborcza działała prawidłowo i Rodacy tamtejszych powiatów zasługują na wszelkie uznanie. Kandydat nasz p. Leon Czarliński z Torunia otrzymał 2699 głosów. Zaznaczyć też warto, że krótko przed wyborami napisała „Schlesische Volkszeitung“, jakoby p. L. Czarliński oświadczył, żeby Polacy głosowali na centrowca, na co odpowiedział poseł Czarliński w „Dzien. Pozn.“, że jest to może życzeniem „Schlesische Volkszeitung“, ale jest nieprawdą.

Komitet wyborczy rozrzucił 30 tysięcy odezw oraz 36 tysięcy kartek wyborczych. W celu bałamucenia polskich wyborców używały partye niemieckie różnych sztuczek, lecz w ogólności Polacy nie pozwolili się zbałamucić. Szczególnie ruchliwą agitacyę w celu pozyskania polskich głosów rozwinęli socyaliści.

Życzyć tylko można, aby każdorazowe wybory do parlamentu wykazały coraz większe zszeregowanie się Polaków na obczyźnie pod sztandarem narodowym, pod sztandarem polsko-katolickim.

Główny polski komitet wyborczy
dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj:
A. Wojczyński. B. Wilkowski.
Stan. Krzyżański. Józef Regulski. M. Maliński.
Jan Bieliński. J. Kurowski. J. Maik. Stef. Rejer.
Wojciech Grzegorski.

Wszystkie życzliwe nam pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie powyższego sprawozdania.

Zebranie głównego komitetu wyborczego dla Westfalii, Nadrenii itd. odbyło się w Bochum w ubiegły piątek. Chodziło głównie o wymianę zdań w sprawie wyborów uzupełniających, jakie się odbyły w powiatach Mülheim-Duisburg-Ruhrort. Tak samo zastanawiano się nad przygotowaniem się do przyszłych wyborów do parlamentu, jakie się odbędą w roku 1903. P. B. Wilkowski stawił wniosek, aby ogłosić powyżej zamieszczone sprawozdanie, i ze swej strony zaprotestował przeciw przechwałkom „Pracy“, jakoby to ona spowodowała Polaków do stawienia własnego kandydata. Tymczasem jest to przypisywanie sobie ze strony „Pracy“ jakiejś zasługi, której wcale w tej sprawie nie ma. Przecież wiemy, że nasz komitet wyborczy o polskim kandydacie w roku 1898 obszernie radził, szkodzi więc tylko „Praca“ i utrudnia nasze starania w sprawie wyborów, bo Niemcy sądzą rzeczywiście, że to tylko gazety polskie i kilku agitatorów winni, iż Polacy odłączyli się od centrum. Tymczasem stwierdzić muszę, że hasło, aby wybierać Rodaka, wyszło z pośród Polaków na obczyźnie, a nie od kogoś po za Westfalią i Nadrenią. Każdy, kto cokolwiek pracuje praktycznie w sprawach publicznych, wie też pewnie, że trzeba dłuższej pracy, aby wyborców pozyskać dla nowego hasła. Zleby to także świadczyło o dojrzałości politycznej Polaków na obczyźnie, gdyby szli za pierwszem lepszem hasłem, bez wszelkiego zastanowienia się. „Praca“ przypisując sobie ciągle, a zupełnie niesłusznie, jakąś zasługę, jakoby pomysł głosowania na swego był jej wynalazkiem, tylko osłabia znaczenie samodzielnego wystąpienia Polaków.

P. Krzyżański nadmenił w tej sprawie, że zanim „Praca“ pomyślała o wyborach, to już komitety w owych powiatach poczyniły przygotowania do wieców. Wśród Rodaków też tylko jedno było zdanie, tj. że tym razem głosu na centrowca nie oddadzą. Zależy to też od okoliczności, co jest skuteczniejsze: rozwlekła agitacya wyborcza, czy też krótkotrwała, ale energiczna i sprężysta. Myśmy w tym przypadku uznali ostatnią za lepszą i tak też uczyniliśmy, a mieliśmy do tego powody, które, jak się potem przekonaliśmy, były bardzo słuszne.

Zebrani postanowili wcześnie zorganizować powiaty, gdzie dotąd organizacya wyborcza nie jest jeszcze przeprowadzona, aby potem cała praca szła jednolicie we wszystkich okręgach wyborczych.

Brak opieki duchownej dla Polaków — a władza biskupia w Paderbornie.

Wiadomo, iż władze duchowne na prośby Polaków o więcej opieki duchownej w języku polskim, zwykle im odpowiadają, że brak kapłanów polskich. Jakże jednak z tem pogodzić to, że władza duchowna w Paderbornie wydaliła ze seminaryum duchownego kleryka Pawła Orszuloka z Herne, dla tego tylko, że w procesie toruńskim został skazany na 2 miesiące więzienia, a skazany został jedynie za to, że się uczył historyi i literatury polskiej i innym przy nauce języka polskiego był pomocny. Wiadomo, że gazety, nawet niemieckie, szczególnie też „Kölnische Volksztg.“, chwaliły młodzież polską, że zamiast się rozpajać, uczyła się swego języka ojczystego, trudno więc pojąć jak władza duchowna w Paderbornie mogła odmówić przyjęcia p. O., tem więcej, że ostateczny wyrok nawet jeszcze nie zapadł i być może, że p. O. zostanie uwolniony. Pan Orszulok, przekonawszy się, iż wszelkie starania o przyjęcie do Paderbornu są bez skutku, musiał się zdecydować na obranie sobie innego zawodu i postanowił zostać lekarzem.

„Gazeta Toruńska“ pisze w sprawie tej co następuje:

„W procesie toruńskim wielkie a bardzo dobre wrażenie sprawił list p. Pawła Orszuloka, rodowitego Ślązaka, który przecież wychował się w Westfalii, gdzie chodził do gimnazyum aż do sekundy, poczem odwiedzał gimnazyum w Chełmnie, gdzie też zdał egzamin dojrzałości. Następnie, przyjęty do seminaryum dyecezyalnego w Paderbornie, słuchał tam dwa lata teologii. W półroczu zimowem studyował za upoważnieniem ks. Biskupa paderbornskiego teologię we Wrocławiu.

Dzięki Gończowi, którego w Chełmnie uczył po polsku, dostał się na ławę oskarżonych i skazany został na dwa miesiące więzienia. Chociaż wyrok jeszcze nie jest prawomocny, doniósł tajny sekretarz Biskupa paderbornskiego panu Orszulokowi, że nie zostanie przyjęty do seminaryum dyecezyalnego, ponieważ ks. Biskup ma poważne wątpliwości (hat ernste Bedenken), czy mógłby go jako duchownego zatrudniać w dyecezyi swojej.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Dnia 29 bm. otrzymał ks. prob. Józef Wysocki z Krajanki kanoniczną instytucyę na probostwo w Czersku.

Tczew. Przy szosie z Bordzichowa do Zblewa w pobliżu nadleśniczówki Wirty obrabowano podobno handlarza Ciecholewskiego ze Zblewa; zabrano mu 4500 marek.

Skarszewy. „Gesellige“ pisze: Niemiecki biskup Rosentreter bawi w Skarszewach. Na bramach tryumfalnych atoli zamieszczone są napisy w polskim języku. — Biedny „stróż nad Wisłą“. Ze złości gotów jeszcze dostać żółtaczki.

Copoty. Tutejszy urząd kolejowy (Bahnmeisterei) ogłasza w urzędowej gazecie, iż przyjmie kilku robotników ewangielików! Coraz to lepiej!

Gdańsk. Ks. Konrad Gburkowski, który przez kilka miesięcy leczył się w domu chorych Najśw. Maryi Panny w Gdańsku, ustanowiony wikarym w Łążynie.

Postolin. Dotychczasowy proboszcz przy zakładzie karnym w Wartemborku, ks. Aleksy Katke, otrzymał 28 bm. kanoniczną instytucyę na probostwo w Postolinie.

Dwa pomniki w Toruniu. Dwa teraz stoją pomniki w Toruniu, dawny Kopernika za staraniem Polaków, — drugi Bismarcka, wzniesiony świeżo staraniem hakatystów! — Który z tych pomników szlachetniejszego i większego przedstawia męża? — Polak Kopernik, oparty na wierze, znalazł wielkie prawdy na korzyść całego świata. Skromny i cichy wzniósł się między ciała niebieskie i obrachował ruchy słońca i ziemi, a umierając prosił Boga, aby miał litość nad nim i zbawił go, jako zbawił łotra na krzyżu. — Prusak Bismarck, oparty na bagnetach, podniósł siły Prus kosztem słabszych. Butny i głośny obniżył poczucia wzniosłe swych „landsmanów“, a krótko przed śmiercią stworzył hakatyzm czyli wyraz złości ludzkiej i rzekł: nie ma mądrzejszego człowieka odemnie.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Nasze Księstwo zamieszkuje 1 160 000 katolików, 542 000 protestantów i 42 000 żydów.

Czerniejewo. Przy budowie gorzelni w Marzeninie spadł w zeszły piątek, dnia 25 bm. 24-letni mularz Maksymilian Kaszubek z Kaźmierza przy rozbieraniu rusztowania z wysokości 12 metrów na ziemię. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przywołany z Wrześni lekarz stwierdził pęknięcie czaszki w dwóch miejscach.

Gniezno. „Lech“ pisze: Bardzo ciekawy proces toczył się dziś przed tutejszą Izbą karną przeciwko czcigodnemu ks. prob. Skorackiemu z Orchowa, i to o obrazek, na którym widniała Królowa Korony Polskiej i rozmaite emblemata historyczne, który on podarował synowi gospodarskiemu p. Franciszkowi Powale z Myślontkowa w czasie tegorocznej kolendy. — Już swego czasu pisaliśmy o tem, że tutejszy sąd wojenny zasądził p. Powałę na 3 dni więzienia za to, że on jako rezerwista w paszporcie wojskowym miał rzeczony obrazek, przywieziony z sobą na ćwiczenia wojskowe, aby go kazać oprawić w mieście. Feldwebel znalazłszy swego czasu ten obrazek w paszporcie, zameldował to swej przełożonej władzy, która — jak wiadomo — p. Powałę zasądziła na owe trzy dni aresztu.

Władza wojskowa w ciągu badania doszła do tego, że obrazek ów jest darowizną czcigodnego ks. prob. Skorackiego z Orchowa, i wskutek doniosu wytoczyła prokuratorya proces o podburzanie jednej narodowości przeciw drugiej (§ 130 prawa karnego). Ponieważ na wniosek prokuratoryi publiczność wykluczoną została, gdyż wedle jej zdania mógłby być spokój publiczny zakłócony, przeto o przebiegu tego procesu rozpisywać się nie możemy. Wyrok sądowy odpowiadał w całkości motywom prokuratoryi, który czcigodnego tego kapłana zasądził na 300 marek kary albo trzydzieści dni więzienia.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Zabrze. Na kopalni „Ludwigsglück“ mularze Nowak i Kluka zajęci byli wmurowaniem w szybie rury, doprowadzającej parę. Nagle rura pękła i obydwaj straszliwie poparzeni wpadli do szybu. Po mniejwięcej godzinie ciała nieszczęśliwych wydobyto.

W Ligocie pod Hulczynem utonęła dwuletnia córeczka chałupnika Antoniego Stuchli. Zabawiała się z innemi dziećmi w pobliżu stawu i wpadła do niego.

Bogdanowy, pow. głupczycki. W ubiegłą sobotę zmarł tu radzca konsystoryalny ks. prob. Michalski. Zmarły kierował miejscową parafią około 30 lat.

Markwartowice. Przy zwożeniu liści ćwikły zesunął się z woza dawniejszy sołtys miejscowy Józef Morawiec. Koła przeszły mu przez pierś i złamały mu kilka żeber. Musiano go zawieść do lazaretu knapszaftowego w Hulczynie.

Bytom. Za niemczyzną idzie protestantyzm! Zarząd zabezpieczenia na słabość i starość dla Slązka dotąd w żadnym swoim zakładzie nie oddał gospodarstwa domowego katolickim siostrom. W Wrocławiu w lazarecie zabezpieczenia pielęgnują protestanckie dyakoniski chorych, także katolickich, i codzień urządzają dla nich nabożeństwo. Dyakoniski prowadzą gospodarstwo w zakładzie w Kwaligórze (Schmiedeberg) i Hohenwiese. Gdy duchowieństwo katolickie starało się o to, aby zakład w Hohenwiese oddano katolickim siostrom, zarząd zabezpieczenia tego odmówił. W styczniu roku 1896 przyrzeczono pewnemu katolickiemu lazaretowi pożyczkę z kasy na 3 i pół procent. Ale dopiero, gdy w lipcu 1899 dowiedziono, że pożyczka jest zupełnie pewną, i gdy wysłano zażalenie na zarząd do najwyższego urzędu zabezpieczenia w Berlinie, odpowiedział zarząd po więcej niż dwuch latach zwłoki. Podwyższył procent pożyczki na 4½

Wszystkie te sprawy poruszone zostaną w parlamencie.

Ze świata.

Berlin. „Reichsanzeiger“ zaprzecza, jakoby cesarz Wilhelm miał się wyrazić, że ozbije wszystko w drobne kawałki, gdyby nie doszły do skutku traktaty handlowe.

Strasburg. Profesorem uniwersytetu w Strasburgu zamianował cesarz młodego docenta Spahna, katolika. Dr. Spahn uważany jest w kołach katolickich jako wróg Kościoła, gorzej nawet, bo jako przeniewierca, sympatyzuje bowiem otwarcie z odszczepieńcem Hoensbroechem, byłym Jezuitą. Na pierwszą wiadomość o nominacyi Spahna, biskup strasburski pozwolił klerykom uczęszczać na jego wykłady jako profesora katolickiego. Skoro jednak religijne zapatrywania Spahna wyszły na jaw, biskup pozwolenie cofnął. Podobno nakaz cofnięcia pozwolenia przyszedł z Rzymu. Klerycy nie otrzymają pozwolenia słuchania wykładów profesora Spahna dopóty, dopóki tenże swych błędnych zdań nie odwoła.

Włochy. Król włoski Wiktor Emanuel ma według niektórych pism niemieckich jeszcze w tym roku przybyć do Petersburga, i to w sprawie akcesu Włoch do dwuprzymierza. Półurzędowe źródła rzymskie przeczą temu.

Wiedeń. Grecki król Jerzy przybył do Wiednia po to, aby cesarza austryackiego uprosić o uznanie zajęcia Krety przez Grecyę. Zajęcie ma nastąpić na wiosnę.

Z Mandżuryi powrócił rosyjski jenerał-porucznik Cierpicki. W rozmowie z współpracownikiem „Mosk. Listoka“ powiedział jenerał o położeniu na dalekim wschodzie: „W Mandżuryi teraz wszystko spokojnie. Jeżeli jenerał Flejszer, któremu zdałem zarząd krajem, będzie się tak trzymał, żeby wszyscy wiedzieli, iż każdy zamach i bezprawie będzie natychmiast zdławione z całą surowością, to nikt nie poważy się naruszyć spokoju. W przeciwnym razie, przy najlżejszej pobłażliwości nieporządki mogą wybuchnąć na nowo. Chińczycy wszystkiemu wierzą i do wszystkiego są zdolni, ale najwięcej mają zamiłowania w życiu spokojnem; są bardzo dobrymi robotnikami i pracowici, ale nie znajdują odpowiedniego zastósowania dla swojej siły pracy. Jednem z główniejszych zadań przyszłej cywilizacyi tego kraju jest eksploatacya jego bogactw przyrodzonych. Ja w moich ekspedycyach i ekskursach zawsze miałem przy sobie geologa, który w różnych miejscowościach robił studya. Kraj to bardzo bogaty: na ogromnych przestrzeniach jego znajduje się złoto, węgiel kamienny, nafta i ruda żelazna wysokich zalet. Wszystko to czeka swej kolei, kwestya tylko — czy prędko się doczeka.“

Bułgarya. Książę Ferdynand odczytał w zebraniu bułgarskiem mowę od tronu. Zagajenie zebrania odbyło się onegdaj w obecności księżnej Klementyny koburskiej i księcia Ferdynanda. Orędzie książęce wskazuje na usiłowania rządu, aby administracyę państwową poprawić i chwali osiągnięte rezultaty. Ekonomiczne i finansowe położenie państwa przedstawia mowa jako ciągle jeszcze trudne i spodziewa się, że wszystkie stronnictwa przyczynią się do usunięcia trudności. Odpowiadając powszechnemu życzeniu narodu, utrzymuje rząd przyjazne stosunki z mocarstwami wielkiemi i sąsiedniemi państwami, a w szczególności „z naszym oswobodzicielem, państwem rosyjskiem.“ Stosunki z Rosyą znajdują wyraz w odwiedzinach wielkiego księcia Aleksandra Mikołajewicza, w odwiedzinach przez cały naród bułgarski z jednomyślną radością przyjętych. Pismom niemieckim niepodoba się ustęp odnoszący się do Rosyi, który według nich znamionuje zwrot w polityce bułgarskiej ku stronie Rosyi.

Nowy Jork. Czołgosz, który nigdy praktyk religijnych nie wypełniał, oświadczył, że pragnie pogodzić się z Bogiem przed śmiercią. Sprowadzono mu księdza z Rochester. Ostatnią noc przepędził Czołgosz spokojnie, obudzono go o godzinie 5 i pół, poczem spożył zwykłe swe śniadanie. Dwudziestu czterech świadków było obecnych przy egzekucyi; przybyli oni o godz. 6 i pół, a opuścili salę o godzinie 7 minut 19. Dwa razy łączono prąd, pierwsze połączenie jednak było już śmiertelnem. Przed więzieniem zebrała się garstka ludzi. Krótko przed połączeniem prądu rzekł Czołgosz: „Zastrzeliłem prezydenta, sądząc, że tem przysłużę się dobremu ludowi robotniczemu. Czynu mego nie żałuję.“ Siedząc już na krześle elektrycznem, rzekł Czołgosz, że żałuje tylko, iż nie mógł się jeszcze raz widzieć ze swoim ojcem.

Londyn. Rząd angielski podejrzywa Niemców o plany zaborcze w Turcyi azyatyckiej. Prasa półurzędowa pisze, że Anglii w Indyach grozi niebezpieczeństwo nie tylko ze strony Rosyi ale w większej mierze ze strony niemieckiej.

W Chinach obawiają się nowego wybuchu buntu bokserów. Gubernator Yuanszikkaj zażądał aby wojska niemieckie wycofały się z prowincyi Szantung.

Wojna angielsko - transwalska. Generał Ludwik Botha z trudem tylko uszedł niewoli; byłby go ujął pułkownik Remington, który zaskoczył obóz burski z nienacka. Odległość między uciekającym Bothą a Anglikami wynosiła tylko kilka set yardów. Botha wpadł na koń z gołą głową, zostawiając w ręku Anglików kapelusz i papiery. Dziesięciu burów dostało się do niewoli. Botha ma przy sobie już tylko resztki tych wojsk, które niedawno zagrażały Natalowi. Reszta rozbiegła się. Pułkownicy Rimington i Rawlinson przedsięwzięli długi marsz do Schemmelhoek na wschód od Ermelo, gdzie według posłuchów miał być Ludwik Botha. Lecz na godzinę przed nadejściem Anglików burowie uciekli ku północy dnia 24 października rano. Remington pochwycił wiele dokumentów, a między niemi kilka, które były osobistą własnością Bothy.

Z różnych stron.

Gelsenkirchen. Wypadki tyfusu stają się coraz rzadsze.

Bulmke. Robotnik Stanisław Olniński został w fabryce znacznie pokaleczony. Musiano go zanieść do domu chorych.

Heege. Górnik Kesselring został przejechany w kopalni „Hugo.“ Przewiezienie go do domu chorych stało się konieczne.

Bönen. W kopalni „Königsborn“ wpadł pewien górnik do szybu i tak się pokaleczył, że niebawem umarł.

Elberfeld. Kolej elektryczna jadąc z Elberfeldu do Remscheid, wywróciła się i spadła do strumyka, rozbijając się po drodze na drobne kawałki. Służba i 6 podróżnych odnieśli śmiertelne okaleczenia.

Baukau tworzy obecnie samodzielną parafię. Parafii Herne musi wypłacić 36 tysięcy marek odczepnego, za co otrzyma kościół wybudowany w Baukau.

Oznaczenie „Postkarte“ na kartach korespondencyjnych nie będzie koniecznie potrzebne od 1 listopada, jak rozporządził naczelnik poczt rzeszy niemieckiej, sekretarz stanu pan Kraetke. Ogólnie ma być to oznaczenie używane, ale wyjątkowo może poczta ekspedyować bez tego oznaczenia, jako kartę korespondencyjną. Dotychczas, gdy brakowało tego oznaczenia, uważano takie karty za listy i żądano odpowiedniej opłaty.

„Świętojózafacie“.

Przed laty dziesięciu ks. dr. Liss będąc misyonarzem polskim na obczyźnie, widział z bólem serca, jak mało Polacy mają opieki duchownej w języku ojczystym, przeto postanowił im dopomódz. W tym celu ks. dr. Liss założył „Swiętojózafacie“. Kasa „Swiętojózafacia“ ma na celu wspieranie młodzieży polsko-katolickiej uczęszczającej do wyższych szkół, aby z pośród niej doczekać się kapłanów polskich, którzyby potem mogli nam nieść pociechy religijne.

Bogu dzięki, trzech starszych młodzieńców, a stypendyatów „Swiętojózafacia“, jest już w seminaryum duchownem, a jeden z nich już w marcu roku przyszłego wyświęcony zostanie na kapłana.

Prócz owych trzech kleryków uczy się jeszcze przy pomocy „Swiętojózafacia“ kilkunastu innych młodzieńców polskich. Widzimy więc, że Polacy na obczyźnie niebawem doczekają się owoców swych starań.

W ostatnim czasie, niestety, składek tak mało wpływa, że jak się z pokwitowania w „Nauce Katolickiej“ przekonać można, ma obecnie kasa „Swiętojózafacia“ około tysiąc marek niedoboru.

Rodacy! Czyż my wstydzić się nie powinniśmy, że tak mało dbamy o „Swiętojózafacie?“ Przecież tu chodzi o zabezpieczenie na przyszłość Polakom na obczyźnie lepszej opieki duchownej, niż ją mają obecnie. Starajmy się przedewszystkiem o to, co nasze, co jedynie nasze dobro ma na oku. Przecież nie dopuścimy, aby nasza młodzież polska, która zaczęła nauki, miała się przestać uczyć!! Słusznie Polacy na obczyźnie dopominają się lepszej opieki duchownej, ale źle by to świadczyło o nas, gdybyśmy się nie mieli postarać, ażeby „Swiętojózafacie“ miało zawsze potrzebny fundusz na wspieranie swych stypendyatów. Komu więc sprawa opieki duchownej nie jest obojętną, niech dołoży starań, aby „Swiętojózafacie“ mogło przedewszystkiem pokryć tak wielki niedobór. Rodacy! Pamiętajmy, że sprawa „Swiętojózafacia“ jest dla nas ważniejszą, niż sprawianie np. malowanych okien dla niemieckich kościołów, bo słusznie powiedziano, że większą ma zasługę, kto dopomaga do wykształcenia kapłanów, niż ten, ktoby kościoły budował.

Na tyle tysięcy Polaków na obczyźnie, możnaby dziesięć razy tylu młodzieńców wspierać, gdyby **każdy** Rodak poczuwał się do złożenia co rok choćby małej ofiary na cel tak chwalebny. Zbierajmy więc datki pomiędzy znajomymi i odsyłajmy do kasyera „Swiętojózafacia“ w Bochum. Niech przedewszystkiem Rodacy na każdych imieninach, pogrzebie, zaręczynach, chrzcinach, na każdem weselu polskiem, pamiętają o „Swiętojózafaciu“, a byle ktoś zgromadzonych zachęcił, zawsze z pewnością kilka marek się zbierze.

Prócz tego byłoby pożądanem, aby wszystkie nasze towarzystwa sprawiły sobie skarbonki, a gdy na każdem zebraniu skarbonka pomiędzy członkami krążyć będzie, zawsze parę trojaków się zbierze, a w roku kilkadziesiąt marek. Gdy zaś wszystkie towarzystwa skarbonki sobie sprawią, będzie to znaczną pomocą dla „Swiętojózafacia“. Dalejże więc, Bracia Rodacy, do dzieła, a Bóg naszym staraniem będzie błogosławił!

Stefan Rejer,
przewodniczący Tow. św. Józafata.

Kontrole jesienne.

Dla **Karnapu** w sali gościnnego Grundmanna w Karnap.

8 listopada o godz 9 dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec) z lat 1900 do 1894.

8 listopada o godz. 9 dla broni spec. z lat 1900 do 1894.

Dla **Altenessen** w sali wdowy Kellersohn w Altenessen.

9 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec) z lat 1900, 1899 i 1898.

9 listopada o godz. $10\frac{1}{2}$ dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec.) z lat 1897 i 1896.

11 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec.) z lat 1895 i 1894.

11 listopada o godz. $10\frac{1}{2}$ dla broni spec. z lat 1900 1899, 1898 i 1897.

12 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla broni spec. z lat 1896, 1895 i 1894.

Dla wszystkich gmin należących do wójtostwa **Mengede**, przed stacyą kolejową w Mengede.

7 listopada o godz. 9 dla piechoty prow. z lat 1894 do 1896.

7 listopada o godz 10 dla piech. prow. z lat 1897 do 1901.

7 listopada o godz. 11 dla broni spec., gwardyi i żołnierzy przewoźnych.

Dla wszystkich gmin wójtostwa **Lütgendortmund**, na rynku w Lütgendortmund.

11 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z lat 1894 i 1895.

11 listopada o godz. $9\frac{1}{2}$ dla piech. prow., z lat 1896 i 1897.

11 listopada o godz. $10\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z lat 1898 do 1901.

12 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla strzelców, kawaleryi, artyleryi pieszej i polnej, pionierów i marynarki z wszystkich lat.

12 listopada o godz. $9\frac{1}{2}$ dla reszty broni spec., oraz dla gwardyi i żołnierzy przewoźnych.

Dla miasta **Witten** w sali gościnnego Bergmanna w Witten, Ruhrstr.

6 listopada o g. $8\frac{1}{2}$ w poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901, 1900 i 1899, oraz dla wszystkich superrewidendów.

6 listopada o godz. 10 z r 1898.
7 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ z r. 1897.
7 listopada o godz. 10 z r. 1896.
8 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ z r. 1895.
8 listopada o godz. 10 z r. 1894 i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Präsident“**, szyb II-gi jeżeli w mieście Bochum mieszkają, w szybie II tejże kopalni.

8 listopada o godz. 3 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych u firmy **„Artur Koppel“** jeżeli w Bochum mieszkają, w tejże fabryce.

7 listopada o godz. 12 w południe, dla piech. prow. gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych u firmy **„Gesellschaft für Stahl-Industrie“** (neues Stahlwerk), jeżeli w Bochum mieszkają, w tejże fabryce.

6 listopada o godz. 12 w południe dla piech. prow., gwardyi i broni spec., z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30-tym września 1889 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych w fabryce „Westfälische Stahlwerke“ **w Bärendorfie**, jeżeli w Bochum mieszkają, w IV walcowni tejże fabryki.

5 listopada o godz. 12 dla piech. prow. gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietna a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla miasta **Bochum**, z wyjątkiem pracujących w starej „Gustahlfabrik“, w fabrykach „Westf. Stahlwerke“, „Gesellschaft für Stahlindustrie“ w kopalni „Präsident“ szyb II i firmy „Artur Koppel“, w sali hotelu „Victoria“ (Schmalhorst), ul. Alleestr. 17.

5 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z lat 1901, 1900 i 1899.

5 listopada o godz. 10, dla piech. prow. z r. 1898.
6 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piech. prow., z r. 1897.
6 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z r. 1896.
7 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z r. 1895 i dla superrewidendów.

7 listopada o godz. 10 dla piech. prow. z r. 1894, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

8 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla gwardyi i broni spec. z lat 1901, 1900, 1899 i 1898.

8 listopada o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1897 i 1896.

9 listopada o godz. $8\frac{1}{2}$ dla gwardyi i broni spec. z lat 1894 i 1894, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Bruckhausen!

W niedzielę dnia 10 listopada br. obchodzi niżej podpisane towarzystwo

pierwszą rocznicę swego istnienia,

Członkowie tegoż podążą rano o godz. 7 na Mszę św., podczas której śpiewane będą polskie pieśni. W południe o $11\frac{1}{2}$ wielkie zebranie na sali posiedzeń, na którem przedłożona będzie działalność całoroczna tegoż tow.

O godz. 5 po poł. będzie teatr dramatyczno-ludowy w sześciu odsłonach pod tyt.: **„Genowefa“.** — W chwilach wolnych przemówienia i deklamacye. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. — Tow. sąsiednie otrzymają zaproszenia przez karty.

Tow. „Jedność“ w Bruckhausen.

Tow. św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż w środę dnia 6 listopada o 8 godz. rano odprawi się żałobne nabożeństwo za zmarłych członków naszego towarzystwa. Chorąży i asystenci winni się stawić dość wcześnie. Członkowie raczą przybyć jak najliczniej w czapkach i oznakach tow. O liczny udział w nabożeństwie tak członków jak i niewiast najuprzejmiej prosi

Zarząd.

Gelsenkirchen-Neustadt.

W czwartek i w piątek 7 i 8 bm. będzie u nas polski ksiądz. Bractwo Różańcowe i Bractwo Serca Jezusowego przystępują w czwartek do spowiedzi, a w piątek rano przystępują wspólnie do Komunii św. Proszę, ażeby wszystkie Siostry się stawiły.

Jadwiga Olech.

Towarzystwo św. Izydora w Herne

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10 listopada po południu o godz. 4 odbędzie się **kwartalne walne zebranie.** — Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu. — O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza

Zarząd.

Tow. pol.-katol. „Ognisko“ w Mülheim n. R.

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10 listopada odbędzie się **walne zebranie** w celu oboru nowego zastępcy przewodn. Poszę szanownych członków o jak najliczniejsze przybycie na walne zebranie i to wieczorem punktualnie o godz. 6. Członkowie nie będą osobiście zaproszeni, bo „Wiarusa Polskiego“ powinien każdy Polak sobie zapisać, a dowie się wszystkiego.

Jan Rosik, sekretarz.

Wiec polski w Eving

przy Dortmundzie odbędzie się w niedzielę **10 listopada** o godz. $3\frac{1}{2}$ po poł, w sali p. Fr. Klodt, przy kościele katolickim. Będą omawiane na wiecu sprawy polskiej opieki duchownej oraz inne sprawy nas Polaków na obczyźnie dotyczące. O liczny udział Rodaków z Eving i okolicy uprasza się.

„Związek Polaków“.

Wszelkie polskie napoje

jakich sobie kto życzy są bardzo tanio do nabycia u

Ig. Kwaśniewskiego
w Bochum Kaiser-Friedrpl. 2.

Wielki wybór **cygar** od 2—10 mr. za sto sztuk. Znakomite **cygaro warszawskie** wartości 10 fen. sprzedaję 100 sztuk za 4,50 mr. Znakomite **cygaro krakowskie** wartości 8 fen. sprzedaje 100 sztuk za 4 mr. Wszelkie zamówienia piśmiennie nadesłane załatwiam jak najprędzej i wysyłam wszystko franko.

Ig. Kwaśniewski,

generalny zastępca fabryki likierów B. Kasprowicza w Gnieźnie i fabryki papierosów Ganowicza i Wieklińskiego w Poznaniu.

Hejże, dalej! swój do swego,
Zaśpiewajmy sobie,
Skosztujemy coś polskiego
Powiadam ja Tobie!
Bo nie masz już nic lepszego
Nad polskie napoje.
Kupuj zawsze u swojego
Niech jest hasło Twoje!

Dla Rodaków na obczyźnie ważna wiadomość!

Kopa łamigłówek,

zadań i pytań odnoszących się do dziejów, literatury i geografii dawnej Polski. Zestawił Józef Chociszewski.

Za dobre rozwiązanie łamigłówek wyznaczono **100 nagród**, pomiędzy któremi są np. następujące: Zegarek kieszonkowy wartości 12 marek, złoty pierścionek za 10 marek, harmonika, broszki, kolczyki książki, obrazy itd. Bliższe szczegóły podane w dziełku Kopa łamigł.

Cena z przesyłką 30 fen., 2 egzempl. 50 fen., 5 egzempl. 1 mr. za co przesyłka franko. Należytość do 1 mr. przyjmuje się znaczkami pocztowemi.

Są nagrody dla dzieci i starszych osób. Rodacy za granicą będą szczególnie uwzględnieni, — Zamawiać pod adresem:

J. Chociszewski, Gniezno — Gnesen.

Donoszę szanownej publiczcości w **Barop i Hombruch,** iż od 1 listopada przenoszę mój

skład towarów kolonialnych

tymczasowo aż do ukończenia mego domu, do domu przy **ul. Bahnhofstr. nr. 9 w Hombruch,** naprzeciw ewangielickiego kościoła.

Prosiłbym moich szanownych odbiorców jako i w ogóle wszystkich Rodaków z Barop i Hombruch o łaskawe poparcie mego interesu

Z szacunkiem
Andrzej Stróżczyński.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publicościzn nie odpowiada



Na bardzo łatwą odpłatę.

Ubrania dla mężczyzn
Zakiety dla mężczyzn.
Paletoty dla mężczyzn.
Zakiety dla niewiast.
Kapesy dla niewiast.
Ubrania dla chłopców.

Każdy, kto w nowym domu kredytowym **„Zum Bergmann“** (pod górnikiem) kupi, zostanie **najzupełniej** zadowolony przez **dobry towar,** przez **tanie ceny** i przez najłatwiejsze warunki odpłaty.

Meble
wszelkiego rodzaju,
pojed. sprzęty jako też **całe urządzenia**
po każdej cenie.
Własna parowa fabryka mebli,
dla tego wszystko tak tanio.
Ogniska
(maszyny do gotow.)

Na odpłatę otrzyma każdy bez względu na stan.

Bochum, przy ulicy Bahnhofstrasse nr. 30.
Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 94, obok „Bahnhofhotel“.
Essen, Thurmstr. 16 zupełnie przy reńskim dworcu.
Laar, Kaiserstr. 6a, przy dworcu Ruhrort.

Cohen'a skład obuwia

w Langendreer - Bahnhof

ul. Kaiserstr. 193. **ul. Kaiserstr. 193.**

w nowym domu piekarza p. Kreinberg.

Otwarcie:

w poniedziałek, dnia 4 listopada br.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.